POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes
Numer : 50 cts

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :
Cena numeru... 50 cts
Półrocznie ..... 12 fr.
Po za Francją w Europie :
Rocznie ..... 48 fr.
W Ameryce :
Rocznie,..... 3 dol.

Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i Administracji
263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1er arr.)

Redaktor :
Dr. Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ — NIEDZIELA 13 LUTEGO 1927 — Rok. IV Nº 7

540-TA ROCZNICA

(Patrz na rycinę na stronie 2)

W lutym b. r. przypada 540-ta rocznica nawrócenia Litwy na wiarę katolicką. Wydarzenie to tak ważne samo przez się, pociągnęło za sobą daleko idące skutki, przyniosło moc i siłę narodowi litewskiemu, zbliżyło go do kulturalnego i cywilizowanego świata, a torując drogę ścisłego spojenia się z narodem polskim do wspólnego życia polityczno-państwowego, postawiło Litwinów w rzędzie przedniejszych narodów Europy. Pan Bóg pobłogosławił czyn ten Jagiełły, przelewając jego gorliwość wierze do serca jego poddanych, którzy w przeszło pięciowiekowem swem życiu w niczem jej się nie sprzeniewierzyli i dzielnie przetrwali męczeństwo walki z przewrotną Schyzmą moskiewską. Czyn Jagiełły, tak wielki wobec Boga, wiary katolickiej i obu narodów, powinniśmy sobie obecnie w dniu jego 540-letniej rocznicy przypomnieć i zaczerpnąć z niego sił szlachetnych tak potrzebnych w obecnych czasach chlubiących się bezwiarą jako warunkiem « oświecenia », oskarżających Kościół o tamowanie postępu wiedzy, kultury i cywilizacji.

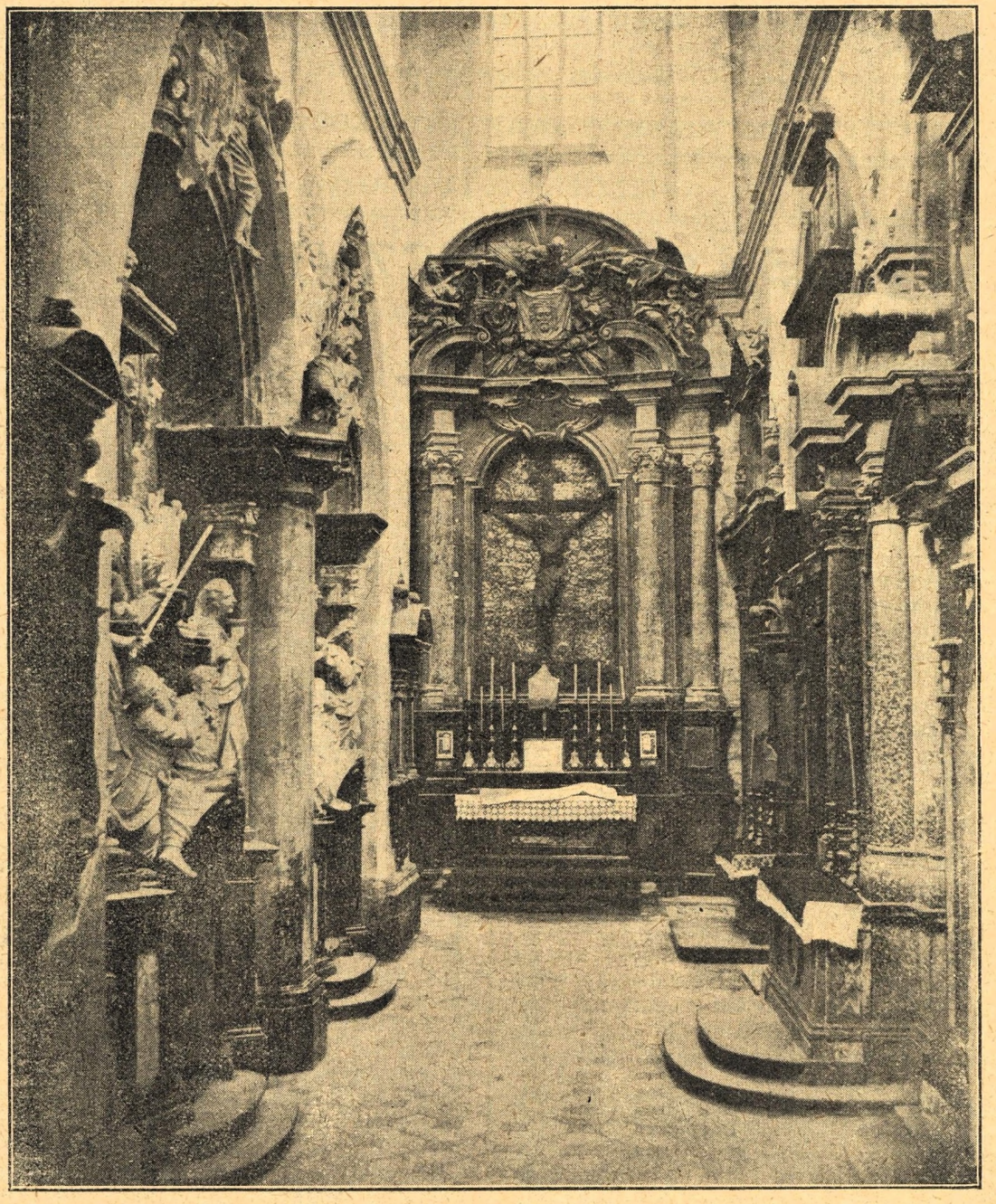
Onegdaj sam jeszcze poganin i wróg Polski, Jagiełło, rozumiejąc, co znaczy prawdziwa wiara dla człowieka i społeczeństwa, co znaczy uznanie Kościoła chrześcijańskiego dla państwa, postanowił swój naród przywieść do owczarni Chrystusowej, dał początek bogobojnej dynastji, która chlubnie i zbożnie miała panować dwom ludom przez 176 lat. Byłoby wielką niewdzięcznością, gdybyśmy tu nie wspomnieli o zasłudze w tym względnie naszej świetnej Królowej Jadwigi, która dla pozyskania pogańskich Litwinów dla prawdziwej wiary złożyła w ofierze swe szczęście osobiste, jakiego dopatrywała się w miłości i poślubieniu księcia Wilhelma austrjackiego i dla dobra Kościoła i państwa polskiego zgodziła się oddać swą rękę przychodzącemu z półdzikiego kraju księciu litewskiemu Jabielle. W ugodzie przedślubnej między królową Jadwigą a Jagiełłą głównym warunkiem było, iż książę Litwy przyjmie chrzest i skłoni do tegoż swych poddanych. W lutym 1386 roku dopełnił pierwszego przyrzeczenia, dając się ochrzcić wraz z braćmi swoimi w katedrze wawelskiej w Krakowie przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę. Pod jesień tegoż roku z licznym dworem i z niezwykłą okazałością wybrał się następnie król Władysław na Litwę, a polskich towarzyszy jego zadziwiał odmienny krajobraz, odmienny charakter, obyczaj i wiara ludu. Przygniatającą większość kraju zajmowały nieprzebyte dziewicze lasy a tylko nader znikoma część ziemi szła pod uprawę rolną, uprawę nieudolną, przestającą na drewnianym pługu. Nie mogła tu rola wyżywić ludności, która skutkiem tego żyła po największej części z myśliwstwa, rybołostwa i pasterstwa. Nie był też lud przywiązany do stałych siedzib, lecz często przenosił się ze swoim dobytkiem i swemi « kurebiami », drewnianemi namiotami wędrownemi, z miejsca wyzyskanego na nowe, obiecujące więcej pożytku.

Stan społeczności tamtejszej był pod każdym względem pierwiastkowy jeszcze i niedojrzały. Cała społeczna budowa Litwy pogańskiej spoczywała na dwóch podstawach, któremi były pojęcia : pan i sługa, bezapelacyjny rozkaz i ślepe posłuszeństwo. Słusznie też pisze Szajnocha o tych czasach : « Pogaństwo to niewola. Litwa pogańska to rzesza niewolników. Pan czyli bojar litewski był niewolnikiem książęcym, nie mającym żadnej własności, nie mogącym bez zezwolenia książęcego sprzedać kawałka gruntu, pozostawić dzieciom majątku, wydać córki zamąż, czem wszystkiem rozporządzała wola książęca. Żona była niewolnicą swojego męża, który ją sobie kupował... Dzieci były własnością ojca... Poddany był niewolnikiem, ... obowiązanym patrzeć w milczeniu, jak pierwszy lepszy przejeżdżający bojar przywłaszczył sobie jego dobytek, wszystek sprzęt jego chaty ».

To niewolnictwo to jeden z charakterystycznych rysów ówczesnej Litwy, upodabniających ją do Wschodu. Silniej jeszcze występowała to pokrewieństwo w jej wierzeniach i obyczajach. Żyjąc w otoczeniu nie tkniętej jeszcze cywilizacją natury, dopatrywał się Litwin wszędzie objawów sił nadziemskich i bóstw niepojętych. I tak ubóstwiano słońce, księżyc i gwiazdy, a obok czci nieba w ogólności znajdujemy też cześć całej ziemi. Były święte wzgórza, święte gaje, święte wody, święte stworzenia, osobliwie węże i jaszczurki. Każda chata stała pod opieką osobnego bóstwa Numejas. Bóstwom tym składano różne ofiary, stawiano ołtarze, palono wieczny ogień zwany « Zniczem ». Obchodzono też stałe święta mniej lub więcej uroczyste, jak n. p. Nowy Rok, w kwietniu uroczystość bóstwa wiosennego Pergubis, około św. Jana w czasie Sobótek « święto Rosy », zaś jesienią po ukończeniu żniw rozpoczynał się szereg tłum-

nych uroczystości na cześć bóstwa Ziemiennika, cieniów zmarłych, Perkuna i bóstwa lnu Wajźganta.

Do ludu, znajdującego się na tak niskim stopniu kultury, tak dziecinnie naiwnych a przytem ubogich, trzeba było przemówić odpowiedniemi środkami. Dla tego też wyprawę Jagiełły uświetniono niezwykłą okazałością. Otaczała go świetna rzesza biskupów, książąt i rycerstwa polskiego, mnogie san ładowane wiozły za dworem obfitość towarów polskich. Początek roku 1387 sprowadzi całą wyprawę do Wilna. Dzięki napływowi chrześcijańkich cudzoziemców przyrosła Wilnu pogańskiemu druga połowa chrześcijańska. Chodziło zatem o nawrócenie tylko tej pogańskiej części miasta i kraju. Jagiełło ożywiony był przytem nietylko pobudką polityki, ale przedewszystkiem szczerą wiarą. Wierzył on głęboko w Boga chrześcijańskiego. Jak pisze Szajnocha « szczątek krzyża Pańskiego w polskim klasztorze na Łysej górze służył mu za przedmiot najkorniejszego uwielbienia... W chwili ważenia się losów w szturmie bitwy z nieprzyjacielem widziano go zwyczajnie na kolonach przed krucyfiksem chrześcijańskim... Z całą też gorliwością głębokiej wiary jął się teraz nawrócenia ojczyzny swojej. Miano użyć ku temu (pisze dalej Szajnocha)wszelkich środków namowy, zachęty i zniewolenia. Odbył się wielki zjazd narodowy pod koniec postu. ...Po długich naradach stanęły bardzo ważne uchwały, których skutkiem teraźniejsze apostolstwo Jagiełły wezbrało szeroko poza gracinę nawrócenia samychże pogan. Objęto owszem teraźniejszą pracą apostolską wszystek dawniejszy zasiew chrześcijaństwa na Litwie w obrządku ruskim... » Mowa tu o kacerskim manicheizmie, herezji wschodniej, która z Bośnji przez Ruś wniknęła i na Litwę.



Krzyż św. Jadwigi w Katedrzę w Awelskiej.

Rozkaz przyjęcia chrześcijaństwa sformułowano w imieniu Jagiełły jak następuje : « Postanowiliśmy...

wszystkich rodowitych Litwinów płci obojej, wszelkiego stanu, powołania lub stopnia, w państwach naszych litewskich i ruskich zamieszkałych, skłonić i pociągnąć do wiary katolickiej i posłuszeństwa św. rzymskiemu Kościołowi... bez względu na tę do jakiegokolwiek wyznania poprzednioby należeli.» Nie skąpił też król zachęty i nagród za przyjęcie wiary : bojarstwo litewskie za swoje odrodzenie w Chrystusie otrzymywało najcenniejsze swobody, jak przyznanie zupełnej własności majątku, rychłą sprawiedliwość sądową. reformę w życiu niewiasty, którą ojciec według swego upodobania może wydać zamąż, zaś żona po śmierci męża pozostaje przy majątku mężowskim, dalej uwolnienie bojarów od robocizny, unormowanie służby wojennej. Ale równocześnie postanowiono, że ktoby odstąpił obrządku łacińskiego, traci te prawa.

Ważny ten akt spisano w sam popielec, dnia 20 lutego r. 1387. Nie była to więc karta swobód dla całego narodu' lecz (jak słusznie podkreśla Szajnocha) zapewnienie nagród dla chrześcijan. Było zaś obecne ustanowienie krzyża rzymskiego na Litwie tylko wznowieniem usiłowań apostolskich, któremi zasłużyli się już przedtem bracia zakonu św. Franciszka, krzewiący od wielu pokoleń wiarę łacińską wśród ludności tutejszej, kładąc niejednokrotnie życie za nią. Z ich też grona otrzymała obecnie stolica Litwy swego pierwszego biskupa. Osobny akt fundacyjny z dnia 17 lutego 1387 zorganizował kościół litewski : ustanowiono biskupstwo w Wilnie z siedmiu kościołami parafjalnemi, hojnie uposażonemi w dobrach książęcych. Rządy nowego kościoła litewskiego objął Polak Franciszkanin Andrzej Wasilo, były spowiednik królowej węgierskiej Elżbiety.

Nastąpiła nauka wiary, przygotowanie do przyjęcia jej i następnie sam akt chrztu. Sam Jagiełło pomagał w tej pracy, sam nieraz pełniącrolę nauczyciela i chrzciciela. Każdy nowo chrzczony otrzymywał białą szatę wełnianą, a dar ten chrzestny pociągał liczne rzesze i uszczęśliwiał nędzę pogańską. Był to jakby symbol wszelkich dobrodziejstw, jakie spłynąć miały na tych, co się nawrócili. Wkońcu zabrakło poprostu duchownych Zbierano więc ludność w osobne grupy męskie i żeńskie i chrzcono je zbiorowo pokropiwszy wodą święconą, przyczem cała grupa otrzymywała to same imię. Po przeprowadzeniu chrztu Wilna wybrał się król Jagiełło w podróż misyjną po kraju, a wszędzie gdzie się orszak jego zatrzymał, powtarzały się sceny apostolstwa i nawracania. Wszędzie burzono świątynie pogańskie, stawiano krzyże i kaplice. Dla zakorzenienia wiary katolickiej wniesiono w Wilnie dwa nowe kościoły, jeden św. Marcina, drugi św. Jana a królowa Jadwiga zaopatrzyła je jak również katedrę biskupią w obfity zapas przyborów i ksiąg kościelnych.

Ze zmianą wiary zmieniło się wszystko na Litwie. « Ziemia, zacieniona dotychczas mrokiem tysiącznych gajów świętych « mówi Szajnocha teraz wyrąbanych i wytrzebionych, zaczęła wyjaśniać się coraz przestronniejszemi polanami, przeistaczającemi się w żyzne role. Po tych polach, na zrębie gajów świętych, z ustlicznego duchowieństwa polskiego, brzmiał coraz głośniej i szerzej język polski...» Bojar litewski, dumny z otrzymanych świeżo przywilejów katolickich, zbliżał się do wolnego Polaka, do świata kulturalnego.

Dr. J. G.

Ograniczenie kwoty polskiej do Stanow Zjednoczonych

Nasz korespondent donosi nam z Warszawy :

Według obiegających, lecz niesprawdzonych jak dotąd pogłosek kwota polska na wyjazd do Stanów Zjednoczonych ma być w bieżącym roku ograniczona o 500 do 1.000 osób. Liczba ta będzie ustalona zapewne w marcu.

Zgon biskupa Matulewicza.

Ks. Matulewicz zmarł w 27. ub. m. o godzinie 4-tej rano w Kownie po operacji ślepej kiszki. Pogrzeb odbył się 29. ub. m. o godzinie 4-tej po południu w Kownie w tamtejszej bazylice.

Jako przedstawiciele arcybiskupa wileńskiego i tamtejszej kapituły wyjechali do Kowna szambelani papiescy ks. dr. Visconti i ks. Lucjan Chalecki.

Wzrost bezrobocia. — W porównaniu z miesiącem grudniem ub. roku, styczeń przyniósł dla Łodzi nowy kontengent bezrobotnych. Rekrutują się oni przeważnie z pośród robotników przemysłu włókienniczego i jest ich obecnie 18.000. Ustępują więc na drugie miejsce robotnicy niewykwal fikowani (17.300) i budowlani (1.650). Również liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w przeciągu miesiąca i przekracza już cyfrę 3.500 osób. Ogółem w ciągu jednego miesiąca liczba bezrobotnych na terenie okręgu łódzkiego przemysłowego wzrosła o 6.900 osób, co stanowi wzrost bardzo poważny.

Emigracja włoska w 1926 roku. Według urzędowej statystyki w roku ubiegłym wyemigrowało z Włoch 279.357 osób, czyli o 40 tysięcy mniej, niż w roku 1925.

Najwięcej Włochów, mianowicie 60 tysięcy, wyemigrowało do Argentyny, do Stanów Zjednoczonych 36 tysięcy, do Brazylji 11 tysięcy, do Kanady 3 tysiące.

Do Francji wyemigrowało w roku ubiegłym 150 tysięcy włochów.

Z NIEDOLI EMIGRANTÓW

Zabita w przeddzień wyjazdu do kraju. — 17 grudnia ub. r. w miejscowości Essington, Pa w Stanach Zjednoczonych, niewykryci dotąd zbóje zabili emigrantkę polską Zofję Nowakowską i zrabowali jej trzy tysiące dolarów, owoc dziesięcioletniej pracy.

Nieszczęśliwa miała następnego dnia wyjechać do kraju, do rodzinnego miasta Krakowa.

Śmierc emigranta w płomieniach. — Z New Yorku donoszą, że stary emigrant polski Antoni Trzebuchowski, pracujący na kolei Pensylvanja, spalił się w budce wartowniczej. Pożar powstał od węgli, które wysypały się z pieca na drewnianą podłogę podczas drzemki budnika.

W POLSCE WIOSNA !

Ludność okolic pogranicznych nad Notecią obserwowała masowy przelot gęsi dzikich, wracających z południa. Ogromne stado — leciało tuż nad miastem i długo słychać było ich gegranie nad zalanemi wodą łąkami dokoła Wielunia. To samo donoszą z Drawska, Roska i z pod Czarnkowa. Powrót dzikich gęsi w ostatnich dniach stycznia należy w Wielkopolsce do zjawisk wyjątkowych. Czyżby naprawdę wiosna była już tak bliską ?

Emigracja do Francji.

Emigracja do Francji ustała prawie zupełnie. Wprawdzie dn. 27 stycznia odjechał z Mysłowic do Francji jeden transport, ale emigranci, tworzący ten transport, składali się wyłącznie z rodzin robotników, znajdujących się już we Francji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa francuzi wystąpią w lutym z zapotrzebowaniem na robotników rolnych, uwzględnienie jednak ich żądania będzie zależało od stanu bezrobocia we Francji.

SPRAWA ZNIŻONEJ TAKSY ZA KARTĘ IDENTYCZNOŚCI ROSTRZYGNIĘTA

Z kół urzędowych informują nas :

W najbliższem czasie ukaże się rozporządzenie Min. Spraw. Wewn. na mocy którego zostało przyznane prawo zniżonej opłaty za kartę identyczności dla wszystkich tych robotników którzy na podstawie dekretu z roku 1925 należeli do kategorji korzystających z ulgi. Jednakowoż robotnik który zarabia więcej miesięcznie jak 1.500 fr. będzie musiał opłacać normalaną taksę. (A więc posiadacze satrej karty za 10 fr. o ile nie zarabiają 1.500 fr. będą płacić tylko zniżoną taryfę.)

NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ PO TRZECH KRÓLACH

(Ewangelia według św. Mat. XIII. w 1-16).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo : Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące, i rzekł im : Idźcie i wy do winnicy mojej : a co będzie sprawiedliwe, dam wam. A oni poszli. I zasie wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i nalazł drugie stojące, i rzekł im : Co tu stoicie cały dzień próżnujący ? Rzekli mu : Iż nas nikt nie najął. Rzekł im : Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu : Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godziny byli przyszli, uzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi mniemali, żeby więcej wziąć mieli ; ale uzięli i oni po groszu. A uziąuszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc : Ci ostateczni jednę godzinę robili ; a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich rzekł : Przyjacielu, nie czynię krzywdy. Azaś się ze mną za grosz nie zmówił ? Weźmij co twego jest, a idź ; chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie ; czyli mi się nie godzi uczynić co chcę ? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry ? Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Dla kawałka chleba opuszczają ludzie dom rodzinny i udają się w odległe krainy tam nieraz lata całe się mozolą, aby tylko dorobić się czegoś.

Ale troska o chleb codzienny tak pochłania ich uwagę, że zapominają o głównym celu człowieka — o zbawieniu swoj duszy. Robią wszystko, aby tylko zaspokoić potrzeby ciała a o duszę nie troszczą się wcale. Może nieraz przychodziły im na pamięć słowa P. Jezusa : *Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat posiadł, a szkodę na duszy poniósł*, albo też troszczysz się zbyt wiele o tymczasem jednego potrzeba, a tem jest zbawienie duszy. Jednak wśród zajęć codziennych o obowiązku pracy nad duszą zapomniano. Dla tego też kościół święty przypopina ton obowiązek czytając dzisiejszą Ewangelję świętą a o pracy w winnicy Pańskiej a ta winnica to przecież dusza nasza. Głos kościóła jest w sam raz na czasie, bo zaczął się karnawał i wielu idzie za głosem świata, szuka tylko jego wyuzdanych rozrywek ze szkodą dla duszy swojej. Końcowe słowa dziesiejszej ewangelji powinny nas zastanowić : Wielu wezwanych, a mało wybranych. Do pracy nad zbawieniem wezwani jesteśmy wszyscy ale czy będziamy należeć do wybranych ? — to od nas zależy.

2. Dla czego ludzie zapominają o duszy swojej ? Dla tego, bo nie zanaj jej wartości, niewiedzą co posiadają. Warto się nad tym zastawowić. Przypa trzmy się, jak Bóg ceni duszę naszą. Znamy z Pisma świętego opis stworzenia świata. Wiemy, że wszchświat cały powołał Bóg do istnienia jednem słowem *stań się*. Ciało nasze, o które tak dbamy ulepił Bóg z ziemi. Ale kiedy chodziło o stworzenie duszy ludzkiej, to cała Trójca. Święta zdaje się naradzać nad tym dziełem. I rzekł Bóg: *Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze*, i tchnął w martwą bryło ciała dusze nieśmiertelną. Widzimy więc, że duszą nasza jest cząstka Boga. Dusza nasza z rąk Boga wyszła i do Boga wrócić musi — i wróci. Czy sam akt stworzenia nie wskazuje nam na wielką jej wartść ? Już to winno nas zachęcić do pracy nad naszem zbawieniem.

Ale idźmy dalej. Ponieważ człowiek nie cenił wartości swej duszy — oddał ją przez grzech w niewolę piekła, a tem samem zamknął sobie nieno. Co czyni Pan Bóg, aby wyrwać nas z niewoli szatana. Syn Boży opueszcza *Śliczne niebo a obiera barłogi*. Jezus Chrystus stał się człowiekiem by przez swe cierpienia, mękę i śmierć na krzyżu zadość uczynić Sprawiedliwości Bożej, przebłagać Boga, i na nowo otworzyć nam bramy nieba.

Jeżli zastanowimy się nad dziełem odkupienia naszego, jeżli wsłuchany się w wołanie, żłóbka betleemskiego, Góry Oliwnej i Krzyża, czy powiemy że dusza nasza jest bez wartości ? Tylko człowiek wyzuty z wszelkiej wiary i bez serca mógłby na to wszystko pozostać obojętny.

3. Może nie każdego przekona ocena duszy naszej przez Boga, może nie każdo wzruszy miłość Boża ku Nam Nam. W takiem razie niech się przypatrzy jak ceni dusze naszą szatan. Kiedy, Pan Jezus pościł 40 dni i 40 nocy, zbliżył się do niego zły duch z potrójną pokusą :

W jednej z nich ofiarował Panu Jezusowi świat cały z jego przepychem i bogactwem wzamian za duszę ludzką : Oddaj mi pokłon rzekł do Jezusa — zostaw mi panowanie nad duszami ludzkiemi — a weź za to królestwo świata Ale Pan Jezus odrzucił szatana, podjął z nim walkę i zwyciężył go przez śmierć na krzyżu. I odtąd jest Jezus Chrystus jedynym panem duszy naszej. I robie gotów szatan wszystko oddać byle tylko duszę twoją posiąść — wielu niestety idzie za głosem szatana i za chwilę przyjemności oddaje mu duszę swoją. Zawsze a zwłaszcza w pokusach przypominajmy sobie przestrogę Pana Jezusa : *Co pomoże człowiekowi choćby cały świat posiadł a szkodę na duszy poniósł.*

4. Do pracy nad duszą zachęcać nas winna również pamięć o tem, że mamy duszę jedną i to nieśmiertelna. A więc jeśli tę duszę stracimy, to stracimy wszystko i to na wieki, bo dusza jest nieśmiertelna. Razem z duszą dzielić będzie kiedyś los i ciało nasze. Jeśli zbawimy dusze to wiecznem szczesciem cieszyć się będzie i ciało nasze a jeśli potępimy się na wieki, to i straszne męki piekielne musi znosić ciało.

Niech Ewangelja Św. dzisiejsza zachęta będzie dla emigracji, by w pogoni za chlebem nie straciła duszy swej na wieki. Spfawy zbawiennia nie odkładajmy na drugi plan. — Niech ona na każdy dzień będzie dla nas tem czaem jest dla nas słońce, księżyć i gwiazdy. Choćby były najpiękniejsze i najmiljsze dla oka znikają, jeśli słońce zejdzie. Tak samo wobec sprawy zbawiona naszego muszą ustąpić różne sprawy pozornie ważne. — Jeśli zawsze tak zapatrywać się będziemy na życie nasze, to z całą pewnością należyć będziemy nie tylko do wezwanych ale i do wybranych. *Ks. Moska.*

Legja honorowa dla zakonnicy.

Francuski minister sprawiedliwości wyjednał order Legji Honorowej dla zakonnicy, Siostry Gabrjeli Klaudyny Chabat, która całe życie spędziła jako opiekunka młodych zbrodniarek we więzieniu w Saint-Lazar w Paryżu. — Jej imię zakonne : Marja Perpetua.

Czy redaktorzy z « Głosu Wychodźcy » się gorszą ?

Działalność społeczna w zakresie emigracji w Polsce

(Korespondencja własna.)

Warszawa luty.

Idea pracy społecznej nad wychodźcami nie przestaje zajmować działaczy emigracyjnych a zwiększanie się liczby instytucyj opiekujących się wychodźcami jest wyrazem rosnącego poczucia solidarności naszego społeczeństwa z rzeszami oddalonych współrodaków. Obecnie istnieje w Warszawie około dziesięciu Towarzystw mających na celu dobro wychodźców (nie licząc instytucyj żydowskich, rosyjskich i ukraińskich).

Jedna z najstarszych instytucji emigracyjnych polskich jest « Polskie Towarzystwo Emigracyjne » (dawna Tow. Kolonialne), które powstało w 1918 roku. Siedziba jego jest Warszawa, Jasna 11. Ma ono na celu opiekę nad wychodźctwem w jak najszerszem zakresie oraz organizowanie ruchu wychodźczego z pożytkiem dla kraju i jego obywateli utrzymywanie łączności narodowej politycznej kulturalnej i gospodarczej wychodźctwa polskiego na obczyźnie ,popieranie interesów wychodźctwa oraz badanie zagadnień związanych z wychodźctwem.

Działalność Tow. polega na prowadzeniu biura informacyjnego dla emigrantów, na wydawaniu przewodników, oraz Tygodnika « Wychodźcy » poświęconego sprawom emigracji i reemigracji, na udzielaniu opieki prawnej emigrantom. Prócz tego Towarzystwo szerzy oświatę na wychodźctwie przez posyłanie biblioteczek i urządzanie wycieczek do kraju. Pozatem Towarzystwo prowadzi hotel emigracyjny na Powązkach w Warszawie, i posiada gospody w Gdańsku, Wejherowie i Gdyni. W hotelu na Powązkach urządzane są dla każdej partji emigrantów odczyty o krajach do których się udają.

Międzynarodowe Biuro Pomocy Emigrantom, urzedujące z Warszawie Hoża 30, jest polskim oddziałem Towarzystwa Międzynarodowego z centralą w Genewie. Biuro to na cel dwojaki : 1) pomaganie pojedyńczym jednostkom w trudnościach będących wynikiem emigracji, których rozwiązanie wymaga współdziełania kilku krajów, 2) badanie naukowe ze stanowiska międzynarodowego warunków emigracji i wpływów jej na jednostki rodziny i życie społeczne.

Polski oddział Miedzynarodowego Biura posiada obecnie w toku koło 2.000 spraw, w których chodzi o udzielenie różnego rodzaju informacji i pomocy emigrantom i ich rodzinom pozostałym w kraju. Co miesiąc przybywa koło 40 nowych spraw wymaga jących zdobywanie informacji i interwenjowanie w przeróżnych instytucjach krajowych i zagranicznych. Głównym terenem pracy Biura jest emigracja do Stanów Zjednoczonych i najyższa korespondencja prowadzona jest z Filją w Nowym Yorku. Prócz tego Biura jest też w ścisłem kontakcie z Oddziałem Francuskim, rezydującym w Paryżu, 1, rue Mondétour.

Z Międzynarodowym Buirem Pomocy Emigrantom w Warszawie ściśle współpracuje « Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet » Biuro tego Stowarzyszenia również znajduje się na Hożej 30. Celem tego stowarzyszenia jest przedewszystkiem zrzeszanie młodych dziewcząt i kobiet i organozowanie dla nich świetlić. Jednakże Stowarzyszenie posiada też Wydział Emigracyjny Głównym terenem pracy Stowarzyszenia w tej dziedzinie jest emigracja kobiet do Francji wymagająca szczególnej pieczy. Przy pomocy Państwowego Urzędu Emigracyjnego Polskie Stow. Młodych Kobiet założyło swe placówki na etapach emigracyjnych w Mysłowiacch i Wejherowie. Kierowniczki Stowarzyszenia przebywające na etapach udzielają pomocy w razie zdyskwalifikowania przez władze kontrolujące. pośredniczą w korespondencji z rodziną, ułatwiają podróż powrotną do miejsca zamieszkania a w razach wyjątkowych udzielają zapomóg lub pożyczek zwrotnych. W Warszawie Stow. Młodych Kobiet założyło Hotelik dla emigrantów w śródmieściu, gdzie znajdują przeważnie schronienie kobiety i dzieci lub rodziny, zaś w Gmachu Państwowego Urzędu Emigracyjnego otworzyło Herbaciarnię i poczekalnię dla oczekujących na paszporty i informacje emigrantów. Herbata kosztuje 20 groszy obiad 1.50 zł.

Na początku 1926 roku powstała nowa placówka emigracyjna, mianowicie « Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie », z siedzibą w Warszawie, Krak. Przedmieście Nr. 6 m 11. Stowarzyszenie to ma na celu udzielanie opieki przebywającym w kraju i wyjeżdzającym za granicę rodakom oraz utrzymywanie z niemi łączności duchowej i kulturalnej opartej na wspólnych tradycjach katolickich i narodowych. Wkrótce po zawiązaniu się, Stowarzyszenie jako stojące na gruncie katolickim zwróciło się do Ks. Prymasa Hlonda Ks. Kardynała Kakowskiego i Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego z prośbą o błogosławieństwo dla swych prac i otrzymało zapewnienie życzliwego poparcia i współdziałania. Stowarzyszenie nawiązało kontakt z Księżmi, zakonnicami i Towarzystwami Polskimi na obczyźnie, stara się w miarę możności wysyłać im książki i podręczniki oraz zbiera informacje w szelkicho brakach i życzeniach aby je przedłożyć odpowiednim czynnikom w kraju. Stowarzyszenie nosi się z myślą specjalnych wydawnictw dla wychodźctwa. Dotychczas wydało « Kolędnik » na Święta Bożego Narodzenia i rozesłało go do różnych ośrodków Polskich w Europie i Ameryce.

Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi (Jasna 11) na mocy porozumienia z Urzędem emigracyjnym dostarcza na jego żądanie konwojentek do transportów kobiet emigrujących do Francji. Komitete nawiązał kontakt z instytucjami francuskimi opieki nad kobietami w celu danią możności robotnicom polskim korzystania z ich pomocy Komitete zorganizował również Misje Dworcowe z których opieki i wskazówek korzystają emigrantki.

Wreszcie sa jeszcze dwa Towarzystwa majace specjalnie na celu szerzenie oświaty przez wysyłanie biblitek. Sa to Tow. Imienia Mickiewicza, na którego czele stoi zasłużony działacz Mecenas Antoni Osuchowski (Senatorska 8) a także Tow. Wydawnictw Popularnych i Bibliotek Imienia J. Okołowicza (Królewska 23), Warszawa.

Odczyt p. Zaleskiego w Sokole.

W sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 9-ej wiecz. (punktualnie) p. prof. Zaleski wygłosiw Siedzibie Sokoła Paryskiego, 7, rue Corneille (Métro Odéon) odczyt na temat : « Czyn w poezji i poezja w czynie » z okazji stulecia romantyzmu. Na ciekawy ten odczyt, który ze względu na osobó prelegenta będzie prawdziwą ucztą literacką Zarząd Sokoła najserdeczniej zaprasza wszystkich rodaków i członków.

NADESŁANE

Z dn. 27. stycznia telefon Dr. Fr. Brabandera, 21, bd de Port-Royal, Paris, 13e — jest Gobelins 51-07.

Nadeszły

Świetne, pięknie oprawione

SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE

cena z przesyłką tylko 7 fr.

WYCHODŹTWO POD ZNAKIEMI MIĘDZYNARODÓWKI

Nie pchaj się gdzie cię nie proszą

CZYLI ODPOWIEDŹ C. G. T. NA DEKLARACJĘ ZWIĄZKU R. P.

Urzędowy organ C.G.T. » Prawo ludu » tak pisze o deklaracji którą Związek r. p. zgłosił przystąpienie do C.G.T.

A teraz kilka słów o samej Deklaracji.

Czy Z.R.P. oświadcza że chce wstąpić do C.G.T. ze względów zasadniczych ? czy dlatego że zgadza się z naszemi zasadami walki klasowej ? czy dlatego, że uznaje nasze stanowisko międzynarodowe i naszą solidarność międzynarodową ? Czy wspomina coś o Międzynarodówce Amsterdamskiej, której C.G.T. jest częścią składową ?

Przeczytajcie, towarzysze, Deklarację a przekonacie się, że czynniki zasadnicze są skrupulatnie pominięte i że propozycja Z.R.P. ma względy tylko oportunistyczne. *Twierdzi bowiem deklaracja, wyraźnie, że « w obecnym stanie », « w dzisiejszych warunkach » jest wygodnie wstąpić do « najstarszej organizacji robotniczej », jaką jest C.G.T.*

A co będzie w innym stanie ? W jutrzejszych warunkach ? — zapytujemy my.

Takie względy mogą być wysunięte, jeśli chodzi o zapisanie się do « towarzystwa nożnej piłki », do « kółek amatorskich » lub czegoś w tym rodzaju, ale nie wtenczas, kiedy ma się wstąpić do organizacji czy to politycznej, czy też związkowej. To jest sprawa całego naszego poglądu na społeczeństwo i na jego gospodarkę to jest sprawa naszego sumienia.

Chcecie nas wziąć na kawał...

Jedynym celem i zadaniem tego rzekomego « zjednoczenia ruchu zawodowego to chęć uzależnienia naszych organizacji klasowych od kleru albo od mniej lub więcej nacjonalistycznej burżuazji.

Akcja ta jest ogromnie szkodliwa, bo podważa ona podłoże organizacji.

Należy więc czynić wszystko, by obudzić uśpioną czujność robotników.

Generalna Konfederacja Pracy tak samo jak też Związku w Polsce nie dadzą się wziąć na te « kawały » i energicznie będzie się przeciwstawiać tym, którzy pod pozorem « jedności » występują w rzeczywistości przeciwko Jedności, przeciwko Niezależności i Sile naszych syndykatów.

Nie bądźcie bardziej czerwoni od nas.

Powrócimy jeszcze do tego tematu, ale dziś podkreślić chcemy, że sam fakt deklaracji jest ogromnie charakterystyczny, ale nie sądzimy jednak (jak to pisze p. Z. Litwiński) « że sam fakt załatwienia deklaracji oznacza zupełny krach szowinistycznej i klerykalnej propagandy, jaką prowadzi prasa reakcyjna... »

(Niektóre czynniki w Związku r. p. chciały widocznie takiego efektu z Deklaracji.)

Nie stawiać żadnych warunków.

Wszelka dyskusja na temat połączenie polskiego Związku z C.G.T., przyznanie mu pewnych prerogatyw, mojem zdaniem jest zbyteczną, gdyż to mogłoby wprowadzić pewien rozdźwięk w samejsekcji i zaszkodzić tej organizacji jako całości. A więc jeżeli Związek Robotników Polskich dąży do tego połączenia, winnen bez żadnych zastrzeżeń uznać statut C.G,T., a przez to samo sprawa pomyślnie zostanie załatwiona.

Zabierając głos w tej sprawie, nie powoduje się złośliwemi uprzedzeniami wobec tej organizacji, lecz szczerze myślący mój rozum nakazuje mi w tem duchu przemówić. *Nie chcałby zastraszyć tej organizacji która jest na wskroś żółtą, lecz muszę to stwierdzić, że od ruchu klasowego bardzo się różni i odgradza się odniego, jak « Djabeł od święconej wody ».*

My jesteśmy międzynarodowemi. Godłem naszym jest sztandar czerwony na którego tle widnieją hasła wypisane złotem głoskami : Bratersłwo Ludu i międzynarodowa solidarność Proletarjatu.

Cóż na to Zarząd Zw R. P. ?.

OPINJA « WIARUSA POLSKIEGO » O DEKLARACJI ZARZĄDU ZWIĄZKU R. P. O PRZYSTĄPIENIU DO G. G. T.

Napisano i mówiono gdzieś o rzekomym « konflikcie czyli zatargu pomiędzy « Wiarusem Polskim » a « Związkiem Robotników Polskich » z powodu deklaracji tego ostatniego.

Deklarację nadesłał nam sekretarz generalny Związku p. Kalinowski, z prośbą o ogłoszenie wraz z omawiającym ją artykułem.

Nie uczyniliśmy tego z przyczyn zasadniczych.

Nasamprzód deklarację godzącą w samodzielny byt Związku, uważaliśmy za wniosek Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, a więc organów wykonawczych ; przed oddaniem do wiadomości niecłonków, winien był ten wniosek (deklaracja) zostać rozstrząśniętym na poufnych zebraniach filijnych i potem uzyskać zgodę walnego zebrania delegatów.

Tego wymagają « stare metody westfalskie » i zwyczaje jawnych, stojących na gruncie narodowym i państwowym organizacyj robotniczych.

Do konspiracyjnego załatwienia tak żywotnej sprawy, do narzucania członkom związku woli jednostek przez prasę polityczną i przez niecłonków, służących po części przeciwnikom związku, nie chcieliśmy, przyłożyć ręki.

Nie wystąpiliśmy też przeciw deklaracji nie chcąc się mieszać w wewnętrzne sprawy związku, choć nas o to prosił jego sekretarz generalny, lecz pozostawiliśmy załatwienie sprawy członkom, bo Związek Robotników Polskich należy do ogółu robotników, a nie do jednostek.

Nie krytykując deklaracji przypomnieliśmy przecież ogółowi wychodźtwa — z obowiązku dziennikarskiego — stare zasady wychodźtwa, według których polacy powinni wszędzie a więc także na wychodźtwie polegać na własnych siłach i że związkami robotniczemi robotnicy kierować powinni a nierobotnicy mogą być używani do pracy a nie do kierownictwa, bo inaczej organizacja przepadnie.

Pisano też i powiedziano w różnych miejscach, że deklarację pochwalił Rząd Polski.

To kłamstwo !

Rząd wogóle deklaracją się nie zajmował i tego nie twierdził żaden z czynników urzędowych, przeciwnie — wyraźnie temu zaprzeczono. Jeżeli jakiś urzędnik z partji Perla i Diamanda deklarację pochwalił lub podległym urzędnikom pochwalić kazał, nie jest to opinja Rządu. Mogło to zresztą stać się ze względów taktycznych.

« Wiarus Polski », który przywykł do budowania samodzielnych organizacyj a nie do ich grzebania lub oddawania w zależność, nie zmieni swego stanowiska, choć mu naganiacze Konów, Perlów i Diamandów grożą bojkotem.

REDAKCJA.

Z POLSKI

ILOŚĆ POLSKICH EMIGRANTÓW W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1926

Nasz korespondent donosi nam z Warszawy :

W pierwszem półroczu 1926 r. wyjechało z Polski do krajów Europy 83.341 osób zaś do innych krajow 27.037 osób, razem więc 220.378. Znaczny wzrost emigracji polski do krajów europejskich tłomaczy się tem ze na skutek porozumienia między Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie robotników sezonowych rolnych, ten rodzaj naszego wychodźctwa, dotychczas nielegalny, i uchylający się od statystycznej rejestracji, został ujęty w karby organizacyjne co dało możność zobrazowania cyfrowo tego ruchu. Jednakże pomijając nawet wzrost wychodźtwa do Niemiec, liczba emigrantów kontynentalnych była o wiele znaczniejsza niż w latach poprzednich. Co zas do emigracji zamorskiej na pierwszy plan wysunęła się Kanada i Argentyna. Dzięki wielkiemu zapotrzebowaniu robotników rolnych wyjechało do Kanady w pierwszem półroczu 1926 r. koło 10.000 osób Nasze wychodźtwo zamorskie rekrutuje się przeważnie ze wschodnich powiatów Rzeczypospolitej.

JAKI JEST STAN ROKOWAŃ O POŻYCZKĘ DLA POLSKI ?

W sprawie rokowań pożyczkowych i wyjazddu pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego do Ameryki, podaje « Czas », a więc organ zbliżony do prof. Krzyżanowskiego, szereg informacyj.

Z informacyj tych wynika, że sprawa pożyczki jest na dobrej drodze, ale że wiadomości o jej sfinalizowaniu w najbliższym czasie są jeszcze przedwczesne.

Pp. Krzyżanowski i Młynarski wyjechali do Ameryki, aby przekonać finansistów anglo-saskich, że Polska wypełniła przeważną część znanych zaleceń Kemmerera i że ta ich część, która dotychczas nie została wypełniona — wymaga modyfikacji. Jeżeli co do tych niewypełnionych punktów zostanie osiągnięta zgoda między naszymi delegatami a światem finansowym anglo-saskim — co jest wysoce prawdopodobne — nastąpią właściwe rokowania o pożyczke, które już pójdą w szybkiem tempie.

Pierwsza pożyczka, którą rząd ma na myśli, byłaby pożyczką kluczową, to znaczy celem jej byłoby nietylko dostarczenie państwu polskiemu pewnej ilości dolarów, ale ma ona być kluczem, otwierającym nam dostęp do strumienia prywatnych kredytów zagranicznych, a więc tem, czem dla Niemców pożyczka, uzyskana na podstawie planu Dawesa.

Program zużytkowania pożyczki. Główny jej cel : rozbudzenie życia gospodarczego.

Przystepując do rokowań o wielką pożyczkę dla Polski, rząd nasz polecił wiceprezesowi Banku Polskiego, drowi Feliksowi Młynarskiemu, opracowanie programu zużytkowania tej pożyczki, zaznaczając wyraźnie, że może ona być użytą jedynie na cele inwestycyjne, któreby wpłynęły decydująco na rozbudzenie życia gospodarczego. Program taki został rzeczywiście już wygotowany i przedłożony zostanie przez p. Młynarskiego zarówno prof. Kemmererowi, jak i konsorcjum bankowemu, z którem delegaci nasi wejdą w kontakt w Nowym Jorku.

Program zużytkowania pożyczki z góry wyklucza możność czerpania kapitału pożyczkowego na potrzeby skarbu państwa, pod jakąkolwiek bądź postacią, czy to w formie pożyczki, czy pod postacią inwestycyj państwowych.

Główny nacisk skierowany jest na

obudzenie zamarłego ruchu budowlanego

i związanych z nim gałęzi. Następnie szczególną uwagę projekt zwraca

na podniesienie miast,

których dobrobyt zapewni i państwu możność oparcia się o praworządnie usposobioną ludność miejską.

Miejskie roboty inwestycyjne, obliczone na szeroką skalę, nie zaciążą wyłącznie na kieszeniach obecnego pokolenia. Rząd wychodzi ze słusznego założenia, że z dobrodziejstw tych korzystać będzie również i przyszłe pokolenie, a więc i ono powinno przyczynić się do koszinwestycyj. Miasta prawdopodobnie otrzymają długotermionwe pożyczki, spłacalne po 30 a nawet i więcej latach. Co do inwestycyj miejskich, to szczególny nacisk położony jest na budowę takich urządzeń, jak rzeźnie, piekarnie mechaniczne, hale targowe i wszystkie te urządzenia, których udoskonalenie ma na celu

polanienie artykułów codziennego zapotrzebowania.

Obok potrzeb samorządów miejskich, program inwestycyj uwzględnia potrzeby samorządów powiatowych.

Szczegółowo dalej program zajmuje się sprawami komunikacyjnemi, a głównie żeglugi rzecznej i morskiej, dalej przyspieszeniem budowy portu w Gdyni, oraz poparciem tych gałęzi przemysłu, które przez swój eksport wpływają na czynność naszego bilansu handlowego. Specjalny dla nich dział stanowi

elektryfikacja Polski.

Tak mniej więcej przedstawia się program instycyjny naszego państwa. Zostanie on poddany orzeczeniu ekspertów zagranicznych, a przedewszystkiem misji prof. Kemmerer.

WYKONANIE REFORMY ROLNEJ

Plan parcelacyjny na rok 1928.

W « Dzienniku Ustaw » z dnia 26 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o planie parcelacyjnym na r. 1928. Obejmuje on grunta państwowe i państwowego Banku rolnego. Z warszawskiego okręgu ziemskiego 10.400 ha, piotrkowskiego 3.700, kieleckiego 18.400, lubelskiego 5.200, białostoskiego 6.100, wileńskiego 13.000, grodzieńskiego 7.500, brzeskiego 8.000, łódzkiego 4.000, lwowskiego 1.000, katowickiego 1.900, poznańskiego 8.000. Z gruntów prywatnych : okręg warszawski 11.200 ha, piotrkowski 8.200, kielecki 3.100, lubelski 11.300, białostocki 3.100, brzeski 2.100, wileński 10.400, grodzieński 6.200, łódzki 10.400, lwowski 11.400, krakowski 6.200, katowicki500, poznański 7.200.

O pratyki religijne w szkole.

W związku z podanemi w prasie komentarzami fałszywie określającemi okólnik ministra oświaty w sprawie religji katolickiej ze strony miarodajnej, dowiaduję się, że sprawa praktyk religijnych młodzieży szkolnej nie dawała i nie daje na terenie sekolnym powodów do żadnych tarć. O tem, jakoby obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi pozostawał w sprzeczności z ich wolnością sumienia, mowy być nie może, gdyż zasady religji katolickiej wykluczają możliwości spowiedzi wymuszonej i przewidują tylko obowiązek dla wiernych. Władze szkolne mają też najzupełniej wystarczającą gwarancję ze strony najbardziej autorytatywnych czynników pochodzące, że zmuszanie do spowiedzi kogokolwiek, kto nie chciałby do niej przystąpie dobrowolnie nie będzie miało miejsca i nie pociągnie dla nikogo żadnych ujemnych skutków.

Sprawa szpiega posła Wojewodzkiego.

Z powodu afery posł. Wojewódzkiego płatnego przez Sowiety szpiega pisze *Czas* :

Trudno nie postawić sobie pytania : w jaki sposób takie zdeprawowane jednostki mogły się dostać aż do sejmu i odgrywać nawet pewną rolę polityczną ? ci wszyscy pseudo-obrońcy ludu uzyskali mandaty przy pomocy kompromisów i bloków wyborczych, która nasza odrynacja wyborcza nietylko umożliwia, ale wprost narzuca. Może więc ta brudna sprawa przekona wreszcie tych rozmaitych polityków, dla których obecna ordynacja jest dogmatem demokracji i wolności obywatelskiej, że w niej właśnie tkwi przyczyna i źródło upadku i rozkładu naszego parlamentaryzmu.

I jeszcze jedna uwaga. Wykrycie komunistycznego spisku, obok rozgrywającej się jednocześnie na Górnym Śląsku afery Lukaschka, dowodzi niezbicie że mieszkamy niejako w osaczonym obozie którego nieprzyjaciele zdobyć nie mogą pragną się tam zatem dostać przekupstwem. Ten stan rzeczy wymaga z naszej strony odpowiedniej kontrakcji i zmusza do nieustającej czujności i doskonałej organizacji służby informacyjnej. To są zadania i obowiązki rządu ; ale i społeczeństwo musi wydobyć z siebie najlepsze siły, aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo a uczynić to może skutecznie i pomyślnie wtedy przedewszystkiem gdy jego wewnętrzna konsolidacja zostanie aż do fundamentów wszechstronnie przeprowadzona.

URZĘDOWE ORZECZENIE KURJI ARCYB. W POZNANIU

W sprawie rzekomych objawień w Słupi.

Kancelarja Prymasowska komunikuje :

« Badania Władzy Duchownej w sprawie głośnych zajść w Słupi (par. Środa) nie wykazały nadprzyrodzonego charakteru rzekomych wizyj, które stanowią treść owych wydarzeń.

Stwierdziła przytem Władza Duchowna, że zajścia słupskie z jednej strony obudziły wprawdzie u wielu odruch pobożności, lecz równocześnie z drugiej strony w niejednym wypadku w skutkach swych doprowadziły do chorobliwych podnieceń szkodliwych dla wiary i dla powagi Kościoła.

Wobec tego Władza Duchowna wzywa wiernych, aby zaprzestali wycieczek do Słupi, a natomiast tem więcej czcili Najśw. Marję przez stałość w wierze, przez życie onotliwe i przez sumienne spełnianie swych obowiązków religijnych we własnym kościele.

ULGI PASZPORTOWE DLA ROBOTNIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ NA ROBOTY SEZONOWE

Ministerstwo Skarbu uchyliło obowiązek przedkładania zaświadczeń o zapłaceniu podatków przez robotników wzgląd nie emigrantów kontynentalnych wyjeżdżających na roboty sezonowe za paszportami bezpłatnymi. W związku z tym rozporządzeniem Ministerstwo skarbu, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że powyższe zwolnienie dotyczy tych robotników, względnie emigrantów kontynentalnych, którym P. U. P. P. w wydanych zaświadczeniach na uzyskanie paszportu bezpłatnego zaznaczą, że wyjeżdżają oni na roboty sezonowe.

Jednocześnie Min, spr. wewn. zawiadamia, że świadectwa wydawane przez Urzędy Państwowe jak również podania o wydanie tych świadectw, mogą być zwolnione od opłat stemplowych bez formalnego świadectwa ubóstwa, gdy ubóstwo petentów jest oczywiste, który to warunek u bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. i pobierających zasiłki państwowe.

Nowa zakonnica polska...

Przełożona siostra z Louvencourt (Amiens, 2, rue de Grignon) podaje do wiadomości znajomym znanej i lubionej wśród kolonji polskiej w Amiens, panny Anny Imialkówny, że we wtorek dnia 25-go stycznia o godz. 7.30 rano w kaplicy w Louvencourt odbył się uroczysty obrzęd przywdziania przez nią habitu zakonnego.

Uroczystości przewodniczył i przemawiał na niej Jego Ekcelencja biskup z Amiens Lecomte.

Siostra Anna Imialkówna i przełożona cieszyły się niezmiernie iż w tej uroczystości wzięła udział taka duża liczba przyjaciółek i rodaczek.

Poszukuje się Aleksandra KURYŁO, który ostatnio przebywał w departamencie Somme, ktoby wiedział o jego adresie proszony jest o podanie pod adres Opieki Polskiej w Amiens, 67, rue Amiral-Courbet (Somme).

ODPOWIEDZI NASZYCH CZYTELNIKÓW

Nie chcą pozostać we Francji...

Ja nie chcę pozostać we Francji na zawsze, ponieważ klimat w Paryżu nie dobrze mi sprzyja. Pomimo tego jak Pan Bóg pozwoli mam zamiar, po latach, godzinach i chwilach, a tembardziej po tęsknocie o rodzinnym domu, wrócić i mówić w czystym ojczystym języku polskim.

Polak w Polsce ! ! !

KAZIMIERA S.

Śpiew polskiej dziewczyny.
(na nutę : Hej, pod jaworem)
Gdy — ziszczą się marzenia,
Do Ciebie — znów powrócę
I w wolnej już ojczyźnie
Miłości pieśń zanucę.

KAZIMIERA S.

Szanowna Redakcjo,

Ośmielam się pisać do Sz. Redakcji te kilka słów — otóż na zapytanie odpowiadam że moje myśli powrotu do Polski są takie, że za pomocą Pana Boga mam zamiar wrócić najdalej za rok, dlatego że w domu miałam nienajgorzej. Dopóki Mamusia była młoda i zdrowa to chciałam sobie więcej zarobić, lecz teraz muszę pamiętać że rodzicie mnie wychowali i mnie się należy na starość niemi się opiekować. Lecz niestety Ojca już niemam od 10 lat. Jezeli Sz. Redakcja się zgodzi to proszę o umieszczenie tych pare słów w Polaku. Z serdecznem pozdrowieniem.

JANINA RADUKÓWNA z powiatu Bocheńskiego.

Chce pozostać...

Donoszę, iż czytałem w gazecie « Polak we Francji » że każdy ma donieść o swoich zamiarach. Otóż ja chcę pozostać we Francji na zawsze, z powodu tego, że w Polsce nie było pracy, żadnego sposobu utrzymania rodziny, a nie posiadam nic. Także i tu niemam nic, ale jedynie, że tu jest praca, można z rodziną żyć. Więc nie chce wiecej wracać do Polski.

JÓZEF LENDZIOŃ,
210, cité des Forges, Bourbon-Lancy.

ZAPŁACILI ZA PRZENUMERATĘ

Eliński Wacław 24 fr. do 15/10; Szosarska Wiktorja 24 fr. do 1/8; Figurski Stanisław 12 fr. do 1/7; Górka Agnieszka 15 fr. do 15/8; Rudnik Helena 12 fr. do 15/7; Cugier Marta, 12 fr. do 1/7; Żyrowska Rozalja, 12 fr. do 1/9; Kalist Helena, 6 fr. do 1/1/27; Cieslewicz Marja, 12 fr. do 1/7; Jackowska Juljanna. 24 fr. do 1/1/28; Kocołówna Brygida, 12 fr. do 1/7; Obrębski Tomasz, 15 fr. do 15/8; Kozaczkówna Regina, 10 fr. do 15/3; Głowacz Marja, 24 fr. do 15/3/28; Sawiński Stanisław, 12 fr. do 1/5; N. Nowitzky, 12 fr. do 1/7; Komaniecki Walenty, 25 fr. do 1/9; Pater Jan, 20 fr. do 1/1/27; Krzywdziński Stefan, 10 fr. do 15/5; Wojcicki Franciszek, 6 fr. do 1/3; Poberejko Zofja, 6 fr. do 1/1/27; Śpiewak Piotr, 12 fr. do 15/6; Makowski Franciszek, 20 fr. do 1/9; Tow. Św. Antoniego w Magny, 24 fr. do 15/1/28; Szefliński Józef, 25 fr. do 1/2; Ciurko Andrzej, 10 fr. do 1/5; Barnik Andrzej, 24 fr. do 1/1/28; Mruczek Weronika, 5 fr. do 15/4; Wojtaszczak Michał, 25 fr. do 1/10; Ostrowski Antoni, 20 fr. do 1/5; Kazura Jan, 12 fr. do 15/7; Gabor Thomasz, 12 fr. do 1/7; Smolucha Stanisław, 12 fr. do 1/7; Chanaj Stanisław, 12 fr. do 1/8; Ryszczyk Kasper, 24 fr. do 1/1/28; Bochenko Józef, 15 fr. do 1/10; Smaga Zofja, 12 fr. do 1/2/28; Kornel Gurgacz, 12 fr. do 1/10; Charko Piotr, 10 fr. do 1/6; Żeznański Franciszek, 12 fr. do 15/5; Mazur Stanisław, 5 fr. do 15/3; Andruszczak Roch, 10 fr. do 1/7; Szydlak Ignacy, 12 fr. do 15-7; Wierciński Juljan, 20 fr. do 1/2; Komar Anastazja, 20 fr. do 1/6; Ławniczak Antoni, 15 fr. do 15/7; Poleniak Władysław, 12 fr. do 1/7; Zychoński Benon, 12 fr. do 1/5; Kochulek Aniela, 15 fr. do 1/10; Skrzypczak Józef, 6 fr. do 1/5; Kotówna Anna, 12 fr. do 15/6; Hutek Wojciech, 6 fr. do 1/6; Sulima Władysław, 18 fr. do 1/2; Staniewicz Feliks, 20 fr. do 1/11; Mazurkiewicz, 24 fr. do 1/2/28; Iwaniuk Marja, 20 fr. do 1/8; Czyper Stanisław, 6 fr. do 1/4; Wilkówna Józefa, 10 fr. do 15/7; Matusz Jakób, 12 fr. do 1/4; Krana Kazimierz, 12 fr. do 1/6; Włoch Marja, 24 fr. do 1/10 i Kordek Konstanty, 15 fr. do 15/8; Miskiewicz Franciszek, 12 fr. do 1/7; Wróbel Franciszek, 24 fr. do 15/11.

Drozdz Józef, 12 fr. do 1/8; Lubera Paweł, 15 fr. do 15/8; Konieczna Anna, 20 fr. do 1/11; Bobryk Stanisław, 12 fr. do 1/6; Kaczor Marja, 12 fr. do 1/9; Pietryga Franciszka, 24 fr. do 1/12; Ruszajczyk Szczepan, 10 fr. do 1/3; Słupek Stanisław, 10 fr. do 1/7; Onufrów Marja, 12 fr. do 1/6; Weil Gustaw, 20 fr. do 15/9; Szalko Eljasz, 6 fr. do 1/4; Gurgacz Kornel, 6 fr. do 1/4; Zydorczak Andrzej, 6 fr. do 1/4; Szygunda Wincenty, 12 fr. do 15/8; Machij Michał, 12 fr. do 1/6; Strzępka Tomasz, 10 fr. do 1/5; Szoll Karol, 20 fr. do 1/1/28; Łukasik Wincenty, 6 fr. do 1/4; Grabowski Franciszek, 36 fr. do 1/8/28; Gołembieski Franciszek, 12 fr. do 1/7; Stolarski Edward, 12 fr. do 1/7; Małek Jan, 12 fr. do 1/9; Barczak Helena, 15 fr. do 15/8; Malik Bolesław, 20 fr. do 1/3; Wojtasik Stefan, 25 fr. so 1/1/28; Polak Jan, 10 fr. do 15/6; Pocielej Jan, 15 fr. do 1/9; Wojciechowski Kaz., 8 fr. do 15/5; Motyka Katarzyna, 12 fr. do 1/8; Sala Ludwik, 12 fr. do 15/6;

(*c. d. n.*)

KOMUNIKAT

SPIS INWALIDÓW MAJĄCYCH STANĄĆ PRZED KOMISJĄ W DOUAI WOJSKOWĄ

Dnia 17 *lutego* 1927 *r.*

Piotrowski Wojciech (Hersin-Coupigny), Pawłak Jan (Monchicourt), Piątka Szczepan (Bapaume), Pietruszowski Ignacy (Divion), Pawłak Stanisław (Waziers), Pachwa Antoni (Avion) Ptak Antoni (Waziers), Patrjas Antoni (Bruay-les-Mines), Pleciaski Nikodem (Waziers), Pawłowski Bronisław (Douai), Paleczny Józef (Avion), Reimann (Haillicourt), Rogata Marcin (Hersin-Coupigny), Rzyski Jan (Divion), Ratajczak Jan (Fouquières-les-Lens).

Dnia 18 *lutego* 1927 *r.*

Rzepczyński Wincenty (Lallaing), Rybski Józef (Havelay), Roja Romasz (Leforest), Robalewski Konstanty (Bruay-en-Artois), Rawocki Józef (Calonne-Liévin), Rosotek Jan (Calonne-Ricouart), Rudzki Szczepan (Nœux-les-Mines).

Ratajczak Jan (Ouievrechain), Rugolski Stanisław (Barlin), Sprengel Konrad (Gaillicourt), Skrypczak (Jan) (Mericourt), Szumigała Józef (Dinion), Stawski Bolesław (Guesmain-Douai), Sobkowiak Andrzej (Mines d'Anzin), Szczczapek Franciszek (Calonne-Ricouart).

Dnia 19 *lutego* 1927 *r.*

Smigielski Józef (Frais-Marais), Stasiak Tomasz (Beuvrages), Skrzypczak Stanisław (Abscon), Szurkowski Franciszek (Bruay-Thiers-sur-Escaut), Sobczak Warwzyniec (Escaillon), Szymański Stanisław (Waziers), Szerment Walenty (Maubet Montplaisir), Semran Wiktor (Libercourt), Siecrocki Antoni (Noyelles-sous-Lens), Sobczak Józef (Escoudain), Szymczak Leon (Béthune). Sadowski Tomasz, Skrzypnia Franciszek (Vieux-Condé), Szlandrowicz Władysław (Arras), Skorowidor Jan (Calonne-Ricouart).

Dnia 21 *lutego* 1927 *r.*

Szalek Walenty (Denain), Siwiak Stefan (Marles-les-Mines), Skolinowski Józef (Macon-Condé-sur-Escaut), Stranz Franciszek (Bruay-en-Artois), Staniowski Władysław, Szkudlarek Stanisław (Liévin), Szafranski Antoni (Bully-Grenay), Szymański Stanisław (Denain), Szmatuła Piotr (Auby), Szwargot Stanisław (Billy-Montigny), Szymanowski Józef (Sessevalle-Somain), Strassburger Józef (Waziers), Switej Bronisław (Divion), Szymczak Franciszek (Bully-les-Mines), Skrzypczak Franciszek (Liévin).

Dnia 12 *lutego* 1927 *r.*

Skrzypczak Ignacy (Avion), Tuszyński Ignacy (Noyelles-sur-Lens), Torż Wawrzyn (Hersin-Coupigny), Tomaszewski Ignacy (Sessevalle), Tomczak Walenty (Lens), Torzewski Wawrzyniec (Déchy), Tokarski Kazimierz (Auby), Tomczak Walenty (Lens), Torzewski Wawrzyniec (Déchy), Tokarski Kazimierz (Auby), Tomczak Walentó (Calonne-Liévin). Tajer Jan (Houdain), Tazyś Józef (Blanc-Misseron), Tomaszewski Władysław (Denain), Urbaniak Wincenty (Oignies), Urbaniak Antoni (Billy-Montigny), Vogt Franciszek (Hersin-Coupigny), Wróbel Stanisław (Marles-les-Mines).

Dnia 23 *lutego* 1927 *r.*

Wolski Ignacy (Lens), Wróblewski Stanisław (Pecquencourt), Wojtkowiak Jan (Libercourt), Wenckowski Andrzej (Liévin), Witklwski Władysław (Marles), Wawrzyniak Ignacy (Nilly-Grenay), Wolasik Franciszek (Villers), Wozny Jan (Roubaix), Wypusz Jan (Ostricourt), Witt Jan (Fenain), Wirtlewski Jan (Denain), Wozniak Wawrzyniec (Marles-les-Mines), Wojciechowski Antoni (Sallaumines), Witkowski Stanisław (Bruay), Woźniak Wojciech (Berlin).

Dnia 24 *lutego* 1927 *r.*

Wojciechowski Antoni (Anzin), Wojtkowiak Jan (Libercourt), Wylegała Kzaimierz (Calonne-Ricouart), Wichłacz Ignacy (Marles-les-Mines), Wrzesiński Wojciech (Calonne-Ricouart), Węgrzynowski Jerzy (Lens), Wybierała Franciszek (Auby), Wiśniewski Jan (Douai), Wiśniewski Stanisław (Douai), Wójciński Andrzej (Thivencelles, par Condé), Wieloszyński Lorenc (Marles-les-Mines), Wozny Franciszek (Montigny-en-Gohelle), Wisiecki Ignacy (Calonne-Ricouart), Wąs Nikodem (Billy-Montigny), Walla Józef (Arenberg-Wallers).

Ś. p. Władysław Milkuszyc.

Z Dzielnicy VII-ma Zw. Sok. Pol. we Francji donoszą

Z prawdziwym żalem i smutkiem donosimy druhom Dzielnicy VII-mej Zw. Sok. Pol. we Francji o śmierci b. Wiceprezesa Dzielnicy VII. i Okręgu V. oraz b. redaktora « Sokoła Polskiego » s. p. Dha Władysława Milkuszyca, sędziego pokoju w Łodzi. Drogą przez Przewodnictwo Związku Sok. Pol. w Polsce wysłaliśmy P. Marji Milkuszycowej, wdowie wyrazy współczucia i kondolencji. W zmarłym Sokolstwo Polskie we Francji straciło jednego ze swych duchowych i ideowych kierowników, nad którego grobem powinni wszyscy schylić czoła. Ziemia polska niech Mu będzie lekką.

Zarząd i Przewodnictwo Dzieln. VII.
we Francji.

Różne wiadomości

Rząd sowiecki postanowił przyspieszyć wysprzedaż całej kolekcji koron, bereł i klejnotów carskich. Suma uzyskana ze sprzedaży przeznaczoną być ma na cele przemysłu rosyjskiego. Rząd jest skłonny zbyć poszczególne klejnoty nietylko za gotówkę, ale również w drodze wymiany za maszyny i surowce. Pewna część bezcennych zbiorów została już sprzedana w Londynie i Nowym Jorku, reszte przesłano do Berlina, gdzie sprzedażą ich zająć się ma ajent finansowy Swanidze, który otrzymał już od rządu moskiewskiego odpowiednie instrukcje.

Ludność Palestyny. — Z Jerozolimy donoszą, że Palestyna liczy obecnie 887.800 mieszkańców, a w tem tylko 158.000 żydów.

Nowe pokłady rudy żelaznej. — Z Livorno donoszą, że w Toscana odkryto nadzwyczaj obfite pokłady rudy żelaznej, które będą w stanie zaopatrzyć w żelazo całe Włochy.

PRACA POLSKA W HAWRZE (2)

A kto dał lokal ?

— Sali udzieliło miasto. Miasto również daje dzieciom polskim przybory szkolne, pióro, ołówek, zeszyty.

Od jak dawna szkoła istnieje i ktor się o nią postarał ?

— O szkołę polską wystarał się p. Konsul, który dzięki swoim dobrym stosunkom z miejscowemi władzami umiał wpłynąć na zarząd miasta, że udzielono nam sali, że przybory szkolne mamy bezpłatne i ze. wogóle władze francuskie do nas się życzliwie odnoszą- Szkoda tylko, że z powodu nieubłaganego prawa francuskiego możemy udzielać nauki polskiej tylko jako cours supplémentaire od 4.30 do 7-ej godziny. W tych warunkach jestem tutaj od 16-go lutego 1926.

Czego dzieci się uczą ?

— O zupełnie programowej pracy mowy niema z powodu częstych zmian i ciągłego przypływu i odpływu dzieci. Ale uczą się dzieci stale czytanie i pisania polskiego, opowiadania, trochę historji i geografji polskiej, trochę przyrody.

A nauka religji ?

— Tej domagają się wpierwszym rzędzie rodzice dla swoich dzieci. Ale ponieważ księdza polskiego niema więc z całą chęcią sama udzielam katechizmu, przedewszystkiem w czartki. Dzieci bardzo dobrze się uczą i w niedzielę 27-go marca będą mogły przystąpić do pierwszej komunji świętej.

Z życia kolonji polskkej w Hawrze trzeba jeszcze nadmienić, że istnieje tu stowarzyszenie. Jakie, nie powiem. A to dlatego o że zle się bawi. Urządziło kiedyćś zabawę z przedstawieniem, przedstawienie i zabawa pięknie się zaczęły, ale brzydko się skończyły. Skończyły się no nażach i na interwencji policji. Za to zawiązuje się obecnie kółko dramatyczne, do którego garnie się młodzież i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Kółko skupiło w sobie czynniki zdrowe, solidne i poważnie myślące. Wpływ pani Barlińskiej w kółku dramatcyznym jest bardzo dodatni, bo zresztą poza nauką szkolną pani Barlińska całą duszę swoją wkłada w kółko dramatyczne zrobiwszy z nigo nietylko towarzystwo sceniczne, ale przedewszystkiem pojmując je jako pole oświaty pozaszkolnej.

(*koniec*)

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

Brak ci przyjaciela, tęskno ci za krajem, za rodziną, smutno ci na odczyźnie — czytaj « Polaka we Francji » on ci będzie przyjacielem, on zastąpi rodzinę, powie ci o Ojczyźnie i Bogu.

X. Juljan Unszlicht.

Duszpasterstwo wśród emigracji

W Le Ferté-sous-Jouarre.

W drugą niedzielę Adwentu pojechałem do La Ferté-sous-Jouarre, gdzie kolonja robotnicza polska jest dość liczną i zwartą, wynoszącą koło dorosłych 20 osób (nie licząc dzieci) z tego bodaj połowa greko-katolików. Nigdy się tam Polacy tak licznie nie stawili na moją misję, jak właśnie tej niedzieli, niestety wielu nie wiedziało, iż ze względu na warunki miejscowe muszę odprawiać msze św. nie w kościele, lecz w kaplicy szpitala, stąd podobno dużo Polaków nie trafiło na nią. Zawsze mnie budowało ich wzorowe zachowywanie się na zebraniach w kościele i kaplicy, ich masowe przystępowanie do spowiedzi i komunji św. Właśnie w la Ferté znalazłem mego drugiego chłopca Józefa Wielgockiego, 11 lat, chcącego zostać kapłanem, na co rodzina jego się zgodzila ofiarując nań początkowo 500 franków rocznie, obecnie zaś aż 1.000 franków, albowiem z małego seminarjum, z powodu słabej francuszczyzny, trzeba było przenieść do naszej szkoły dla chłopców pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, gdzie rzecz prosta, utrzymanie jest znacznie droższe. Gorliwy ojciec przyjeżdzał do St. Jean w czasie mojej nieobecności i pytał się p. Łopatkę z seminarjum powołań opóźnionych, kiedy ma oddać syna « do terminu » Jeden z braci małego Wielgockiego podjął się uczenia katechizmu licznych dzieci polskich w La Ferté, oby ta szczęśliwa inictatywa znalazła wszędzie naśladowców i ułatwiła żmudną pracę księży polskich na wychodźtwie.

Miałem najmniej 25 spowiedzi, jak dotąd, cyfra najwyższa, tembardziej, jedna uwaga, że kilka osób nie mogło w żaden sposób przybyć, inne nie mogły trafić. Zebrałem jakie 40 franków na moich chłopców, 23 na kościół miejscowy.

W szpitalu znalazłem jedną polską dziewczynę, z Poznańskiego, po połogu, widziałem również jej « kawalera » również z Poznańskiego, uroczyście obiecał mi, iż pojadą do Polski i pobiorą się.

W niedzielę popołudniu odwiedziłem Polaków z La Ferté, właściwie mieszkających w Rarcy i Beauval, błota miałem w bród, ale życzliwe przyjęcie wynagrodziło trudy wędrówki, szczególnie rodzina Wielgockich rada była dowiedzieć się odemnie o synu swym.

W Vincy.

W piątek, 10-go grudnia pojechałem do Vincy, gdzie miałem kapitalną sprawę do przeprowadzenia. Oto jej dzieje. Moja poprzednia misja w Vincy, 5-go września, poniosła zupełne fiasco, albowiem liczni tam Polacy, wiedząc, iż jestem na miejscu, pojechali najspokojniej do Meaux po zakupy, aby się godnie przedstawić następnej niedzieli na « fête patronale » ich wsi. To było ważniejsze niż msza św. i sakramenty pańskie Kapłan katolicki musi się liczyć z tą zmiennością natury ludzkiej. Przykro mi było mieć na mojej mszy św. niemal wyłącznie wiernych francuzkich, ale nie było rady. Lecz Bóg raczył mnie pocieszyć. W podwórzu fermy Mme Chartier, w której znalazłem wprost nadzwyczajną gościnę — księdza na tej wsi niema », spostrze-

Tej - co odeszła

I

Nad Twą mogiłą dusza ma zawisła,
Jak biały gołąb trzepocząc skrzydłami,
W oczach łza jedna, druga, trzecia błysła,
Spadłszy na kwiaty wielkiemi kroplami.

Krzyż Twój oplotły jej zmęczone loty
Larwą zieloną — a świeżą czerń ziemi
Przesnuły wichrem rozpacznej tęsknoty
I niezabudek gwiazdkami srebrnemi.

Nad Twą mogiłą dusza ma zawisła,
Drżąca, jak burzą targane topole,
Białemi skrzydły otwarła pierś ziemi

I pocałunek wziąwszy z ust Twych bladych,
Dłonią zakutą śmiertelnem bezruchem
Krzyż nakreśliła na tułaczem czole.

II

Gdy mi się dusza rozłzawi w tęsknocie,
Gdy pryśnie woli harłowna zbroja,
W tuniezachodu klękam i gorąco
Za Ciebie się modlę, święta Matko moja!

I gdy się cały skupię w tej modlitwie,
Widzę Cię w nieba błękitnych rozłoczach
Smutną, z stygmatem ogromnej boleści
Na jasnym czole i w wygasłych oczach.

Łaska pieszczoty łzy szczęścia wyciska,
Staję się małą, bezwolną dzieciną,
Którą przez życie wiodła ręka Twoja...

Własną się wtedy rozgrzeszam przewiną,
Cenię się własnej niedoli ogromem,
Modląc się za Cię, święta Matko moja!

III

Zazdroszczę tym, co w grobach cicho leżą
I żadną już nadzieją się nie pieszczą,
U mogił ich swe czuby sosny jeżą
I trawy pieśń wieczystą im szeleszczą.

Zazdroszczę im, bo wzięli rozbrat z światem,
Nie widzą łez i jęków już nie słyszą,
Promykiem zórz raz zadrżą ponad światem,
To w świetle gwiazd atomem się kołyszą.

Zazdroszczę im tej wiecznej tajemnicy,
O której pierś świat skrusza myśl płomienną,
Bo widzą już niezmiennej prawdy lice
I życia cel zawisły nad Gehenną.

Zazdroszczę im tej mocy zapomnienia,
Co skrzydłem swem naznacza ich mogiły
I światów tych bez łez i bez wspomnienia,
Wiecznego snu starganej walką siły.

K. Sas-Witwicki.

głem pewnego robotnika, który mi się wydawał Polakiem. Lecz na moje pytanie odpowiedział « ruskij », dodając iż w czasie jego nieobecności ja byłem w jego mieszkaniu, gdzie żyje z jedną Polką. Pocałował mnie w rękę i poprosił, aby zajść jeszcze raz do niego i jakoś zaradzić jego położeniu, bo sprawa ta mu ciąży na sumieniu. Zaszedłem więc znów i dowiedziałem się całej historji : jego współmieszkanka żyła ongi z jakimś polakiem, który ją rzucił z dzieckiem małoletnim. Rosjanin przyszedł i wziął ją z dzieckiem, ale życie podobne nie przypadało mu do smaku, nie widział jednak wyjścia z sytuacji ponieważ papiery przepadły mu na wojnie, a z Rosji Sowieckiej nie podobna innych dostać. Rzekłem mu, iż na papiery rada się znajdzie, ale przedewszystkiem musi się zgodzić na ślub w kościele katolickim z pozwoleniem Rzymu. Na to mi odpowiedział Rosjanin, z samej « u mutuszki Moskwy » że jest gotów przyjąć całkiem wiarę katolicką, ona zaś dodała, iż chce on przejść na « polską wiarę ». To mnie do żywa poruszyło. Odpowiedziałem, iż tą sprawą się zajmę, lecz niech pamiętają o 6 przykazaniu przed ślubem, co mi przyrzekli. X Mavry, miejscowy proboszcz mieszkający w Le Plessis Placy, bardzo zacny i uczynny kapłan przyrzekł mi, iż pojedzie do Lizy, aby widzieć się z sędzią pokoju w sprawie sporządzenia dla naszego Rosjanina t. zw. « acte de notoriété » zastępującego zgubione dokumenty, a zaświadczającego na mocy zeznań osób poważanych wiarogodność zeznań strony zainteresowanej. 4 Polaków z Vincy ofiarowało się do podpisu tego aktu i w ten sposób nasz Kraszemika stał się człowiekiem zdolnym do zawarcia ślubu. Ponieważ zaś nie miał żadnego dowodu, iz był w schyzmie ochrzczonym, więc Biskupstwo poleciło mi przeprowadzenie całej tej sprawy w następującym porządku :

1) abjuratio schismae,
2) confessio sine absolutione,
3) baptismus sub conditione,
4) absolutio sub conditione, 5) matrimonium.

Są głębokie podstawy teologiczne, żeby w ten sposób postępować z dorosłymi, których chrzest jest niepewny, ale nie mogą się tem tu zajmować. Nasz Kraszemika na wszystko się zgodził bez sprzeciwu i bardzo godnie się zachowywał cały czas. Formule abjucacji przetłomaczyłem z łaciny na polski i czytałem mu ją : dobrze zrozumiał o co idzie, bo gdy mówiłem o niepokalanym poczęciu powiedział, iż tego w cerkwi prawosławnej nie uznają. Nazajutrz w sobotę komunja św. i msza św. o 11-ej « pro sponso et sponza » z błogosławieństwem, za dyspensą. Można sobie wyobrazić ich radość. Już gdy przyjechałem do Vincy Mme Chartier mówiła mi, iż ci ludzie nie posiadają się z radości, « ils font des folies » (warjują), samej słoniny kupili 40 kilo, dla uczczenia licznych znajomych zaproszonych na ślub... (*c. d. n.*)

DLA ROLNIKÓW

O hodowli bydła w Południowo-zachodniej Francji.

W porzednich numerach « Polaka » pisaliśmy w ogólnym zarysie o rolnictwie i sposobach praktykowanych w nim na południowym-zachodzie Francji jako jedynej dzielnicy tegoż państwa w której uprawa roli i cała gospodarka prowadzona jest w sposób szczególny.

Jako przykład podawalismy ostatnio bliższe dane, co do uprawy kukurydzy będącej jednym z ważniejszych zasiewów w tych stronach.

Obecnie podajemy w dalszym ciągu polskim wieśniakom, miłośnikom roli i osobom osiadłym w gospodarstwach w charakterze dzierżawców bądź też ordynarjuszów do wiadoności bliższe wskazówki dotyczące chowu bydła, jaki powszechnie w prowincjach Południowo-zachodnich się stosuje.

Dotycząc bydła rogatego — najważniejszym czynnikiem z punktu widzenia rolnicze-gospodarczego i położenia ekonomicznego tej dzielnicy jest zasadniczą rzeczą szczegół poniżej przytoczony od czego wszelkie odstąpienia mogłyby być niebezpiecznym a mianowicie :

Należy pamiętać, że na południowym-zachodzie Francji usiłowania gospodarzy są skierowane przedewszystkiem do osiągniecia z hodowli bydła rogatego — mięsa i pracy — jaką bydło daje w charakterze zwierząt pociągowych choć jest to ze szkodą dla wyrobów mleczarskich.

Z drugiej znów strony prawie wszystkie gospodarstwa tamtejsze posiadają dostateczną ilość świń i baranów do upasienia i ponadto często są tam hodowane owce dla osiągania z nich mleka znakomicie nadającego się na wyrób dobrych serów.

Po za owymi najważniejszemi czynnikami z zakresu hodowli bydła i nierogacizny podajemy ogólny rzut oka na rasowe bydło rogate, dzielące na poszczególne rasy stosownie do tego, gdzie w jakim departamencie jaka rasa się znajduje w użyciu.

Rasa Garońska — której ośrodkiem głównym są okolice wielkiego miasta Bordeaux i obszary znaczne wokół położone.

Rasa Gaskońska, która znajduje się w stronach południowych, prowincji. Południowo-zachodniej — (szczególnie w depart. Garonne i Gers).

Rasy wspomniane należą do ras zwierząt bardzo silnych i wytrwałych dając doskonałą siłę pociągową w charakterze wołów roboczych — lecz bydło tej rasy dostarcza liche rezultaty pod względem produkcji mleczarskiej.

Woły i krowy Garońskie mają szczególną — skłonność do upasienia się przeto sprzedaż ich na rzeź nadzwyczajnie się opłaca.

Szczególną rzeczą jest, że krowy i woły rasy gaskońskiej są ogromnie poszukiwane do pracy na rolę w celach pociągowych i są one — powszechnie używane tak w jarzmo pod zaprzęg, jako też i do wylęgiwania cielaków.

Co się dotyczy owiec hodowanych w tej dzielnicy, to należą one przeważnie do miejscowej rasy tamtejszej zwanej bearneńskiej ; rasa tych owiec znaną jest z doskonałego mięsa wysokiego gatunku.

Waga tych zwierząt w upasieniu z łatwością dochodzi od 45 do 50 kg.

Choć bardzo rozmaite są gospodarstwa rolne w dzielnicy omawianej, gdyż zależne jest to z reguły od różnych departamentów i warunków w jakich one się znajdują lecz można śmiało rzec, iż w fermach — dzierżawach o wielkośi od 20-stu do 25-ciu hektarów na Południowym-zachodzie Francji utrzymuje się bydła, przeciętnie, w następującej ilości ;

15 cieląt w hodowli na upasienie.
4 lub 5 wołów roboczych.
30 do 40 świń.
30 do 40 owiec.

Lub też

1 krowa dojna, czasem.
8 do 10-ciu wołów lub krów roboczych na upas.
30 do 40 świń.
30 do 40 owiec.
1 krowa dojna, czasem.

Jak widzimy z wyżej podanej formułki, woły są tam używane jednakowo tak do pracy w rolnictwie jako też i do chowu na upasienie.

W powyższym celu zwierzęta te są zewsząd skupywane w młodym wieku (od 3-ch « do 4-ch lat) przez gospodarzy miejscowych i następnie są przyzwyczajane do jarzma pod zaprzęg w tak zwanych fermach noświadczalnych, gdzie zwierzę jest wprzągane do pługa przez okres pewnego czasu a następnie oddaje się je na upasienie, aby można z korzyścią sprzedać na rzeź.

Zwracamy na ten szczegół uwagę, że cielęta hodowane na upasienie są naogół odmiennych ras od tych ostatnich o czem mówiono powyżej.

Cielęta o których ostatnio wspomniano zakupywane są w północnej części tych stron (rasa cieląt limuzinskich) i sprzedawane są następnie kupcom po przebywaniu w chowie niejednokrotnie stopniowo w paru fermach doświadczalnych, nieraz w 5-ciu lub 6-iu.

Co się dotyczy systemu pasienia tych zwierząt, jest on w nastepujący sposób stosowany : w zimie zwierzęta przechowywane są w oborach a w lecie na łąkach czy pastwiskach odpowiednich. Często też zdarza się, że dwie partje bydła w ciągu jednego roku przejdą w ten sposób przez fermę tego rodzaju — czyli, że po upasieniu letnią porą na pastwiskach a zimową w oborach — bydło to jest następnie sprzedawane.

W zimie pokarm dla tych zwierząt wytwarzany jest z trzech następujących środków odżywczych : kukurydza — bulwa — siano.

W końcu zaznaczyć należy, że każda nie wielka ferma, czy prawie każdy folwark tam znajdujący się, utrzymuje oprócz bydła na upasieniu rownież i dość znaczną ilość królików oraz drobiu na utuczenie jak : kury, gęsi, kaczki i. t. p.

Hodowla zwierząt i drobiu jest w zasadzie jednym z główniejszych — źródeł utrzymania się w gospodarstwach owych, jeśli bodaj, że nie najważniejszym czynnikiem.

KMIEĆ.

BACZNOŚĆ PRENUMERATORZY

Nie wszyscy jeszcze opłacili gazetę. Do 1 marca prenumerata musi być uregulowana, gdyż w przeciwnym wypadku po pierwszym wstrzymamy wysyłkę.

POLAK WE FRANCJI

263 bis, rue St-Honoré, 263, bis

PARIS

JAK SIĘ ODBĘDZIE POGRZEB MIKADA ?

Pogrzeb w lutym. — Trup w 7 trumnach. — Płaczący wóz i 5 wołów.. — Cesarza pochowają w nocy, aby nie smucić słońca.

Jakkolwiek Jego Cesarska Mość Haron-no-Niga Yoshi-Hito umarł z końcem grudnia z. r., pogrzeb odbędzie się dopiero przy końcu lutego, albo nawet w marcu. W najbliższych dniach ma rząd japonski ustalić datę uroczystości pogrzebowych.

Tymczasem ciało zmarłego znajduje się w Tokjo, w pałacu cesarkim, w tronowej sali, wybitej z tej okazji białą materją, kolor ten bowiem w Japonji od wieków jest oznaką żałoby. Przed katafalkiem, pokrytym zielenią i kwiatami, ustawia się stół z pokarmem dla zmarłego — półmiski z ryżem, rybą, jarzynami i owocami, zwyczaj, przypominający egipskie obrzędy pogrzebowe. Co 10 dni obdywać się będą przed trumną nabożeństwa wedle regliji szyntoistów. W dniu pogrzebu przygędzie do sali tronowej nowy mikado z małżonką i całym dworem pożegnać po raz ostatni « święte » zwłoki. Następnie trumnę, a właściwie siedm trumien, jedna w drugiej, włożą kapłani na specjalny wóz, którego koła przy obrocie wydają jęki żałosne, za pomocą specjalnej konstrukcji. Wóz ciągnąć będzie 5, wołów, białoczarnych ,żywionych pokarmami suchemi. Przed karawanem stanie 800 lucyferów, niosących pochodnie, oraz kapłani szyntojscy, w szatach biało-czarnych, z jedwaiu. Eskortę honorową stanowić będzie 30 tys. wojska.

Kondukt przechodzi uroczyście przez wszystkie ulice stolicy aż do zamiejskie go ogrodu, w którym spocząć mamikado. Zmarły będzie pochowany w Tamagorda, około Tokjo. Złożenia do grobu dokonają kapłani w nocy, aby w dzień nie zasmucać Słońca. — Religja japońska opiera się na kulcie przodków, to też duchowi mikada oddaje cały lub cześć boską.

ROZSĄDNY SĄSIAD

Pewien wieśniak wyśmiewał się ze swego sąsiada, ponieważ sąsiad ten nie przesiadywał w niedzielę w karczmie, jak on to robił, lecz szedł do kościoła na nabożeństwo. Sąsiad, wysłuchawszy spokojnie jego szyderstw, postanowił dać bezbożnikowi nauczkę i rzekł :

« Wyobraź sobie, że mam w kieszeni 7 złotych i daję z nich żebrakowi sześć, a sobie zachowuję jednego. Cobyś powiedział na to ? »

« Uważałbym cię za człowieka niezmiernie hojnego i powiedziałbym, że ów żebrak winien ci ogromną wdzięczność » — brzmiała odpowiedź.

« Bardzo dobrze ! Ale teraz przypuśćmy, że ów żebrak, zamiast być mi wdzięcznym, kradnie mi tego ostatniego złotego, który schowałem dla siebie. Cóżbyś na to powiedział ? »

« W takim razie byłby to niegodziwiec, który nie zasługiwałby na nic innego, jak tylko na to, aby go powiesić ».

« Ależ, mój kochany, czy nie widzisz, że sam na siebie wydałeś wyrok ? Przecież Pan Bóg dał ci sześć dni do pracy i zarobku, a tylko siódmy dzień zachował dla Siebie i ten dzień mamy święcić według Jego woli. Ale zamiast to czynić i być Mu wdzięcznym za Jego dary, kradniesz Mu także ten siódmy dzień, chwale Jego poświęcony ».

Wieśniak, który w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem, usłyszawszy te słowa, uznał swój błąd i odtąd co niedzielę widywano go nie w karczmie, lecz w kościele na sumie i kazaniu.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O KARZE ŚMIERCI

Jednym z najdawniejszych rodzajów kary, stosowanej jeszcze u ludów pierwotnych, była kara śmierci, połączona niekiedy z szeregiem różnych innych kar cielesnych i kaleczących. Ta kara, stanowiąc pozbawienie życia człowieka za dokonane przestępstwo, przechodziła przez szereg wieków różne fazy swego rozwoju.

Wykonywanie kary śmierci połączone było dawnej z różnemi wyszukanemi torturami, stopniowo prowadzącemi do utraty życia, a najczęściej zapomocą środków specjalnie męczących, jak wbijanie na pal, ćwiartowanie, szarpanie rozpalonem żelazem, wyrywanie wnętrzności, rozbijanie kołem, zalewanie gardła płynnym ołowiem, grzebanie żywcem, palenie na stosie i t. p.

Kiedy przed XIX stuleciem kara śmierci była szeroko stosowana w prawodawstwach poszczególnych państw, to już ku końcowi XIX wieku kara ta zaczyna powol tracić swoje znaczenie i słabnąć, utrzymując swoją moc jedynie w niektórych jeszcze państwach w stosunku do ciężkich zbrodni.

Z chwilą zmniejszania się nietylko w wyrokach sądowych, ale także i usuwania z kodeksów poszczególnych państw kary śmierci straciła ta kara swój dawny charakter, jaki posiadała przez dodatkowe swe formy w rodzaju kar cieslenych, a stała się jedną formą pozbawienie życia człowieka, a to przez rozstrzelanie, ścięcie, powieszenie, bądź też przez zgilotynowanie, względnie przepuszczenie przez skazanego prądu elektrycznego.

Kara śmierci w dawnej Polsce nie miała tak szerokiego zastosowanie, jak na zachodzie, aczkolwiek była ona jedną z najważniejszych kar w systemie karnym. Występowała ona wówczas — podobnie jak w innych państwach — pod różnemi postaciami. Sama ceremonja uśmiercania odbywała się zawsze niemal publicznie, aby w społeczeństwie obudzić pewien postrach. W ten sposób przed ostatecznem straceniem obwożono skazańca publicznie po ulicach miasta, gdzie nie obeszło się bez bicia, a następnie dopiero wieziono na miejsce stracenia.

Nic też dziwnego, że okropności, na jakie skazywani bywali przestępcy przed straceniem, spotęgowały u społeczeństwa pewien odruch w kierunku zniesienia tortur, a także zniesienia tracenia publicznego.

Sama kara śmierci jako taka miała swych zwolenników i przeciwników. Walka o zniesienie kary śmierci zjawia się w Polsce już w XVI wieku. Przeciwnicy kary śmierci podnosili, że Stwórca, dając człowiekowi życie, nie dał nikomu mocy do niszczenia Swego dzieła. Z drugiej strony pojawiali się także zwolennicy kary śmierci, którzy pogląd swój na tę karę opierali na obronie społeczeństwa przed złą wolą tych ludzi, którzy, popełniając ciężkie zbrodnie, popadają w kolizję z ustawą karną.

Przeciwnicy kary śmierci, poddając karę tę krytyce, stwierdzają, że kara ta przedewszystkiem nie wywiera, zastraszającego wpływu na społeczeństwo, a jest aktem okrucieństwa wobec skzanego człowieka. Jeżeli weźmiemy pod uwagę naprzykład wypadki, że w Anglji na placach przy wykonywaniu wyroków śmierci zbierali się najrozmaitsi złodzieje kieszonkowi i spokojnie dokonywali swych złodziejskich operacyj na zgromadzonej publiczności, kiedy za kradzież w Anglji w tym czasie wieszano, to nic dziwnego, że szerszy ogół uczonych doszedł do przekonania, że kara śmierci nie ma dostatecznego ugruntowania i że w warunkach normalnych jest zbyteczna, a także mija się z właściwym celem.

Klinika Polska

21, Quai Saint-Michel, 21 — PARIS
(Métro : St.-Michel.)
Choroby weneryczne. Skórne oraz kobiece
Przyjęcia :
Poniedziałki i Piątki od g. 1 do 4 p. p.
Poniedziałki, środy i Soboty od g, 8 wieczór
Dla Robotników specjalnie przystępne warunki.

Jeżeli chcesz walczyć ze złem na wychodźtwie czytaj rozszerzaj Polaka we Francji.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA GOSPODYŃ

1. Miej oczy wszędzie, ale strzeż się drobiazgowości.
2. Zachowaj zimną krew także w najgorszych wypadkach domowych i nie uważaj niezręczności za nieszczęście.
2. Nie kupuj nic niepotrzebnego, ale jeżeli już coś kupujesz, to kupuj rzeczy najlepsze.
4. Nie trwoń czasu i pieniędzy, ale też nie nadużywaj twoich sił.
5. Staraj się, aby codzienne robot odbywały się bez krzyku i hałasu.
6. Jeżeli masz przed sobą wiele pracy, pomyśl, że każdy nowy dzień przynosi też nowe siły.
7. Wyobraź sobie, jak ciężko jest komuś służyć i dlatego bądź dla twych sług dobrą panią.
8. Wydawaj rozkazy rozsądne, w sposób zrozumiały i ściśle określony.
9. Przyjmuj czasem w twym domu dobrych i wesołych przyjaciół, ale nie rób swego domu miejscem karczemnych zabaw i rozrywek.
10. Idź z postępem czasu i bez rozpatrzenia nie gardź nowemi wynalazkami, które służą do ułatwienia w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Chorobliwe skąpstwo.

W przytułku dla ubogich w Londynie zmarła siedemdziesięcioletnia stara panna nazwiskiem Agnes Clarke, którą znaleziono na ulicy konającą z głodu. Dopiero po jej śmierci okazało się, że panna Clarke była bardzo zamożną osobą. Posiadałą ładne mieszkanie a we wszystkich kryjówkach pieniądze. Do sukein pozaszywała banknoty, w sienniku chowała złoto i srebro, pozatem miała poważny depozyt w banku. Majątek swój trzymała w takiej tajemnicy, że najbliżsi sąsiedzi mieli ją za nędzarkę.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1er)
métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie
od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.
Urzędowe tłumaczenia i legalizacja dokumentów.
Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.
Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

O władzy, dostojeństwie i honorze.

Gdyby też każda godność piastowana
była nabytkiem godności wewnętrznej,
iluż by ludzi nakrywało głowy
zamiast stać skromnie, kornie, z odkrytem ?
iluż słuchałoby rozkazodawców ?
iluż by szuji nikczemnej odpadło ?

. . . . . .

Niewszyscy, bracie możem być panami,
ale nie wszyscy też panowie mogą
mieć wierne sługi.

. . . . . .

Łatwo tam zbrodnia rządy rozpościera,
gdzie ją urzędu powaga podpiera.

. . . . . .

Wszechwładny Cezar w proch obrócon széry,
zalyka jako glina lichej ściany szpary,
i to ciało, przed którem drżały wszystkie światy
przed przeciągami wiatru bron nędznej chaty.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

- - - - ODDZIAŁ PARYSKI - - - -

Adres telegr.: BEZETESEB-PARIS
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9e)

Telefon : GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klijenta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.
W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.
PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZEM OPROCENTOWANIEM.
NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »
OTWIERA konta czekowe.
ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyń, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKÓW SPOŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPOŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIETES COOPERATIVES, *82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9e).*

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze zródło zakupów dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie :

Polski Dom Handlowy POLDOM

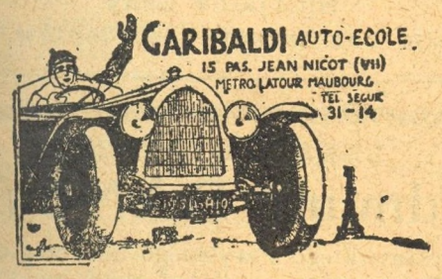
PARIS-X^e^, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali «Solingen»	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futerale	1 fr. 95
Pendzel bo golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Ze arek męski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w doskonałym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy « Invicta »	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klaviszy 8 basów « Invicta »	195 fr.
Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki Echo na żądanie).	
Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji, gwarantowane od	220 fr. do 425 fr.
Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komiczne spiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do	16 fr. 50 i 18 fr. 70

Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszelkie żądane przedmioty dostarczamy po najniższej cenie, jak również podarki swiąteczne.

Płaszcze męskie	175 fr.	225 fr.	300 fr.
— damskie	100 fr.	150 fr.	200 fr. i 250 fr.
Ciepłe swetry męskie	50 fr.	lub	100 fr.
— damskie.	35 fr.	50 fr.	lub 100 fr.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia wyżej 200 fr. piękne premje.



Jeżeli nie jesteście specjalistą, jesli nie posiadacie fachu i nie jesteście zabezpieczeni materjalnie-uczcie się szoferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.

Ale nie zapomnijcie że tylkow.

GARIBALDI-AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotujecie się do egzaminu na prawo otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto ciężarowe, — również na **szofera mechanika**. Program zaaprobowany najlepszemi fabrykami samochodów we Francji. Głównym instruktorem jest Inżynier W. Michajłow. Elementarny kurs mechaniki.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze :

15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele od 2-5. — Wejście do passagu Nicot przy domie N 170, rue de Grenelle.

***Métro* : La Tour-Maubourg**

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy : **Ratami.** Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam moze.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem Marji Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów *ancre*			75 fr.
	Zegarek *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechaznim *ancre* 15 rubinow			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinow			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonow, 12 basow 425 fr. 21 tonów, 8 basów			150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonow			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	3 5 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.			265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317	Brzytwy w doskonatym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem :

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (X^e^)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudnosci z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chćecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1927 Polaka we Francji

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,

Kosztuje 2 franki.

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)		
Za 1 złoty	Frs :	2 88
Za 1 funt szterlinga	Frs :	122
Za 1 dolara	Frs :	25
W WARSZAWIE :		
Za 1 franka	Złp.:	0, 34 (grzesz
Za 1 funt sterling	»	45
Za 1 dolara	»	8

KALENDARZ

Lutty-28.

13. Niedziela. Grzegorza.
14. Poniedziałek. Walentego.
15. Wtorek. Faustyna.
16. Środa. Juljanny.
17. Czwartek. Julji na.
18. Piątek. Symeona.
19. Sobota. Marcelego.

JEDYNY POLSKI SKLEP UBIORÓW DAMSKICH W PARYŻU

pod firmą

SABINE

61, rue de Belleville, PARIS

Métro Belleville.

POLECA RODAKOM:

najpiękniejsze suknie balowe i codzienne począwszy od Frs. 60

Palta z koł. i rękaw. futrz. na jedwabnej podszewce począwszy od Frs. 110.

Wielki wybór elegankich sukień palt, futer i kostjumów z własnych fabryk, po cenach fabrycznych jak również

pończochy i trykotaże i piękne damskie torebki skórzane począwszy od Frs. 19,95.

Zamówienia listowe przesyłamy za zaliczeniem, po podaniu koloru, ceny, i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w Niedzelę i święta. Specjalne salony do przymiarki.

Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin, bez podwyżki cen.

Zwracamy koszta taksi.

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przymuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano

CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, *Boulevar Port-Royal, 1 piętro na lewo* (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis.

Adwokat Przysięgły Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9e)

Métro Tel. Central 94-37

Opéra 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery do ślubu. Legalizacja dokumentów. Akta rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowne i osobiste.

Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu. ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, wniedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro i Jaurès. Tramwaje Nos 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ZOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowsnich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW

dypl. Uniwersytetu Paryskiego.

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Syfilis i tryper. — Analizy krwi i moczu.

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej do 6-ej pop. We wtórki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.

Métro Sani-Paul Telefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Lecznie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby kobiece, zabiegi chirurgiczne.

Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.

Reumaiyzm.

Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.

Métro : Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse -- Paris (14e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :

Specjalne Ceny dla robotników i studentów.

LEKARZ DENTYSTA

Edmund DANCYS

Warszawskiego Paryskiego uniwersytetu.

B. asystenci szkoły dentystycznej

przyjmuje od 3—6 wieczorem

18, rue Bridaine. — Métro : Rome.

POLAK kupuje w POLIONIE

POLION 11 Rue Neuve LYON

Katalogi bezplatnie

Le Gérant : P. Nevеu.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris. — 1927